

# Benedykt XVI

---

## Święty Tomasz z Akwinu : audiencja generalna : (Watykan, 23 czerwca 2010 r.)

---

Salvatoris Mater 13/3/4, 339-340

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ła, kiedy widzimy, że krew męczenników odbiera bóstwom ich moc, poczynając od boskiego imperatora, wszystkim bóstwom. Właśnie krew męczenników, ból, krzyk Matki, Kościoła, powoduje ich upadek i przemienia świat.

Ów upadek to nie tylko przyjęcie do wiadomości, że nie są one Bogiem; jest to proces przemiany świata za cenę krwi, kosztem cierpienia świadków Chrystusa. Jeśli się dobrze przyjrzeć, widzimy, że proces ten nigdy się nie skończył. Dokonuje się on w różnych okresach historii na wciąż nowe sposoby; również dzisiaj, w tym momencie, w którym Chrystus, jedyny Syn Boga, musi narodzić się dla świata, a muszą upaść bogowie, potrzebny jest ból, męczeństwo świadków. Pomyślmy o wielkich potęgach dzisiejszej historii, pomyślmy o anonimowych kapitałach, które zniewalają człowieka, które nie są czymś ludzkim, ale anonimową siłą, która wysługuje się ludźmi, która dręczy ludzi, a wręcz ich zabija. Są niszczącą siłą, która zagraża światu. Jest też siła ideologii terrorystycznych. Stosuje się przemoc na pozór w imię Boga, ale tu nie ma Boga – są fałszywe bożki, które trzeba zdemaskować, które nie są Bogiem. A także narkotyki, siła, która niczym żarłoczna bestia zagarnia całą ziemię i niszczy – są bożkami, ale bożkami fałszywymi, które muszą upaść. Czy też sposób życia propagowany przez opinię publiczną: dziś tak się postępuje, małżeństwo już się nie liczy, czystość przestała być cnotą itd.

Te dominujące ideologie, narzucające się siłą, są bożkami. Pośród cierpienia świętych, pośród cierpienia wierzących, Kościoła-Matki, którego jesteście częścią, te bożki muszą upaść, musi urzeczywistnić się to, o czym piszą Listy do Kolosan i do Efezjan: panowanie, moce upadają i uznają władzę jednego Pana Jezusa Chrystusa. O tej walce, którą toczymy, o tym pozbawieniu bożków mocy, o porażce fałszywych bogów, którzy upadają, bo nie są bóstwami, ale siłami niszczącymi świat, mówi Apokalipsa w 12. rozdziale, posługując się m.in. tajemniczym obrazem, a ma on, jak sądzę, kilka pięknych interpretacji. Mowa jest o smoku, który wielką rzeką chce zalać uciekającą niewiastę. I wydaje się nieuchronne, że niewiasta utonie w wodach tej rzeki. Jednakże dobra ziemia wchłania rzekę i staje się ona nieszkodliwa. Myślę, że łatwo można zinterpretować rzekę: symbolizuje ona nurty, ogarniające wszystkich, które dążą do wyeliminowania wiary Kościoła; wydaje się, że dla tej wiary nie ma już miejsca, tak wielka jest bowiem siła tych nurtów, narzucających się jako jedynie racjonalne, jedyny sposób życia. Zaś ziemią, która te nurty wchłania, jest wiara prostych ludzi, która nie daje się pochłoniąć tym rzekom i ocala Matkę i Syna. Dlatego Psalm mówi – pierwszy Psalm godziny południowej – że prawdziwą mądrością jest wiara ludzi prostych (por. Ps 119 [118], 130). Ta prawdziwa mądrość prostej wiary, która nie daje się pochłoniąć wodom, jest siła Kościoła. I tak wracamy do tajemnicy maryjnej. [...]

Dalej Psalm mówi: «O Boże, powstań, odbądź sąd nad ziemią» (Ps 82 [81], 8). My też mówimy do Pana: «Powstań teraz, weź ziemię w swoje ręce, chroń swój Kościół, chroń ludzkość, chroń ziemię». Zawierzmy się na nowo Matce Bożej, Maryi, i módlmy się: «Ty, wielka wierząca, Ty, która otworzyłaś bramy ziemi, by przyjąć niebo, pomóż nam, również dziś otwórz bramy, aby zwyciężyła prawda, wola Boga, która jest prawdziwym dobrem, prawdziwym zbawieniem świata». Amen.

## Przesłanie ufności dla każdego człowieka

Także w tym roku zgromadziliśmy się tu, na placu Hiszpańskim, aby złożyć hołd Niepokalanej Dziewicy z okazji Jej wielkiego święta. Kieruję serdeczne pozdrowienia do wszystkich, którzy przybyli tutaj tak licznie, jak również do tych, którzy uczestniczą w tym wydarzeniu za pośrednictwem radia i telewizji. Zebraliśmy się wokół tego historycznego pomnika, który dziś jest cały otoczony kwiatami, wyrażającymi miłość i pobożność ludu rzymskiego do Matki Jezusa. Choć darem najpiękniejszym, najbardziej Jej miłym jest ofiarowanie naszej modlitwy, tej, którą nosimy w sercu i powierzamy Jej wstawiennictwu. Są to modlitwy wdzięczności i błagalne; jest to podziękowanie za dar wiary i za wszelkie dobro, które otrzymujemy codziennie od Boga; są to prośby w różnych potrzebach, za rodzinę, o zdrowie, pracę, w sprawie wszelkich trudności, które napotykamy w życiu.

Kiedy jednak przybywamy tutaj, zwłaszcza w uroczystość 8 grudnia, znacznie ważniejsze jest to, co od Maryi otrzymujemy, w porównaniu z tym, czym Ją obdarzamy. Rzeczywiście Ona obdarowuje nas przesłaniem, które kieruje do każdego z nas, do Wiecznego Miasta i do całego świata. Także ja, jako biskup tego miasta, przybywamy, aby słuchać, nie tylko tego, co dotyczy mnie, ale i nas wszystkich. Cóż nam mówi Maryja? Ona mówi do nas Słowem Bożym, które w Jej łonie stało się ciałem. Jej «przesłaniem» jest jedynie Jezus – Ten, który jest całym Jej życiem. To dzięki Niemu i dla Niego jest Ona Niepokalana. Tak jak Syn Boży stał się człowiekiem dla nas, tak również Ona, Matka, została zachowana od grzechu dla nas, dla wszystkich, jako zapowiedź Bożego zbawienia dla każdego człowieka. Toteż Maryja mówi nam, że wszyscy jesteśmy powołani do otwarcia się na działanie Ducha Świętego, abyśmy zgodnie z ostatecznym przeznaczeniem mogli stać się niepokalani, w pełni i ostatecznie wolni od zła. Mówi nam o tym swoją świętością, spojrzeniem pełnym nadziei i współczucia, które przypomina takie słowa, jak te: «Nie lękaj się, synu, Bóg cię miłuje: kocha cię osobiście; pomyślał o tobie, zanim przyszedłeś na świat, i powołał cię do istnienia, aby napełnić cię miłością i życiem; dlatego wyszedł ci naprzeciw, stał się podobny do ciebie, stał się Jezusem, Bogiem-Człowiekiem, we wszystkim podobnym do ciebie, lecz bez grzechu; dał samego siebie za ciebie, aż do śmierci na krzyżu, i w ten sposób dał ci nowe życie, wolne, święte i niepokalane» (por. Ef 1, 3-5).

Takie przesłanie daje nam Maryja, i kiedy w to święto tu przybywam, ono wywiera na mnie wrażenie, odczuwam bowiem, że jest skierowane do całego miasta, do wszystkich mężczyzn i kobiet mieszkających w Rzymie, także do tych, którzy o nim nie myślą, którzy nawet nie pamiętają, że dzisiaj jest obchodzone święto Niepokalanej; do tych, którzy czują się samotni i opuszczeni. Spojrzenie Maryi jest spojrzeniem Boga na każdego człowieka. Spogląda Ona na nas z taką samą miłością jak Ojciec i nam błogosławi. Staje się naszą «Ore-

<sup>9</sup> „L'Osservatore Romano” 32(2010) nr 2, 31-32.